

Warszawa kontra Mazowsze

25 lipca 2013

Bogata Warszawa wysysa środki dla najbiedniejszych regionów Unii Europejskiej.

W perspektywie finansowej Unii Europejskiej na lata 2014-2020 województwo mazowieckie otrzyma do wykorzystania w ramach regionalnego programu operacyjnego 1 mld 923 mln euro. Większe kwoty trafią na Dolny Śląsk, Lubelszczyznę, Śląsk, do Małopolski oraz Wielkopolski. To istotna zmiana. Dotychczas bowiem największe fundusze trafiały na Mazowsze.

WIRTUALNY AWANS

Zmniejszenie funduszy unijnych kierowanych do województwa mazowieckiego to skutek przekroczenia przez ten region poziomu 75% średniej unijnej wartości wskaźnika PKB na jednego mieszkańca. Tym samym Mazowsze – jako jedyne polskie województwo – awansowało z grupy słabiej rozwiniętych regionów Unii Europejskiej do grona regionów przejściowych.

Awans ten wywołany jest wysokim wskaźnikiem Warszawy, szacowanym na 189% średniej unijnej. Problem w tym, że jednocześnie wskaźniki całych połaci województwa mazowieckiego wciąż tkwią głęboko na poziomie typowym dla regionów słabo rozwiniętych. Wskaźniki podregionów radomskiego i siedlecko-ostrołęckiego nie przekraczają 50% średniej unijnej, plasując się poniżej poziomu PKB na głowę jednego mieszkańca województw kujawsko-pomorskiego, lubuskiego, opolskiego czy zachodniopomorskiego. O ile te województwa wciąż określane są regionami słabiej rozwiniętymi, o tyle mieszkańcom biedniejszych części województwa mazowieckiego pozostaje cieszyć się z awansu do grupy regionów przejściowych. Awans ten oznacza ograniczenia dostępu do środków unijnych oraz konieczność wnoszenia wyższego wkładu własnego do projektów.

Z dnia na dzień powiaty położone przede wszystkim na wschodzie

i południu województwa mazowieckiego – wciąż borykające się z wysokim bezrobociem, niską jakością infrastruktury czy słabym dostępem do usług publicznych – zaczęły być traktowane jako tereny, którym udało się już rozstać z problemami społecznymi i gospodarczymi.

NIE MA CWANIAKA NAD WARSZAWIAKA

Wyjściem ze statystycznej pułapki wydawało się podążenie wzorem Berlina, Brukseli, Londynu, Madrytu, Pragi czy Wiednia. Mowa o koncepcji wydzielenia z województwa mazowieckiego Warszawy, by – ewentualnie wraz z otaczającą ją aglomeracją – utworzyła nowe, siedemnaste polskie województwo.

– Wprowadzenie tego projektu w życie może nieść za sobą niekorzystne skutki zarówno dla Warszawy, jak i regionu. Olbrzymim zagrożeniem jest pogłębienie różnic rozwojowych wewnątrz województwa – przekonywał marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik w 2009 r., gdy było jeszcze dużo czasu na decyzje o ewentualnych zmianach terytorialnych na Mazowszu, poprzedzających podział funduszy unijnych na lata 2014-2020. O województwie mazowieckim bez Warszawy Adam Struzik nie chciał jednak słyszeć: – Byłby to najbiedniejszy region w Polsce.

Rozdzielenie aglomeracji warszawskiej od reszty województwa mazowieckiego przerwałoby zbudowaną na wysokich wskaźnikach Warszawy iluzję jakoby cały obszar województwa mazowieckiego był najbogatszym polskim regionem.

Dodajmy, że koncepcję wydzielenia aglomeracji stołecznej z województwa mazowieckiego – co najmniej tak skutecznie jak Adam Struzik – powstrzymywały również władze Warszawy. Albowiem Warszawa jako oddzielne województwo – z poziomem PKB na głowę mieszkańca sięgającym 189% średniej unijnej – zostałaby zaliczona do regionów rozwiniętych, plasując się pomiędzy Hamburgiem w Niemczech a francuskim regionem Ile-de-France. Oznaczałoby to odcięcie polskiej stolicy od unijnych

pieniędzy na rozwój regionalny. Leżąc w jednym województwie ze słabo rozwiniętymi podregionami, Warszawa dalej może czerpać z funduszy przeznaczonych dla najbiedniejszych regionów Unii Europejskiej.

SKOK NA FUNDUSZE

Pomyślnie dla Warszawy nie udało się również dokonać zmian w podziale Polski na jednostki statystyczne NUTS, co prezentowane było jako mniej radykalna alternatywa dla wydzielenia stolicy z województwa mazowieckiego.

Obszary NUTS służą do określania regionów kwalifikujących się do korzystania ze wsparcia unijnego. Obecnie całe województwo mazowieckie stanowi jedną jednostkę poziomu NUTS-2 (NUTS-0 to cała Polska, a NUTS-1 to makroregiony statystyczne). Rozważany był podział województwa mazowieckiego na dwa obszary NUTS-2 (Warszawa oraz reszta regionu) lub nawet trzy obszary NUTS-2 (Warszawa, południowo-wschodnia część regionu oraz północno-zachodnia część regionu). Dzięki nowemu podziałowi na jednostki NUTS na jaw wyszłyby różnice we wskaźnikach dla poszczególnych części regionu, a wsparcie unijne byłoby kierowane przede wszystkim do biedniejszych części województwa.

Nowego podziału województwa mazowieckiego na jednostki NUTS wciąż jednak nie udało się wprowadzić – i to mimo faktu, że obecny rozmiar jednostki NUTS-2 obejmującej województwo mazowieckie jest niezgodny z wytycznymi Unii Europejskiej. Według unii, optymalny obszar NUTS-2 powinien bowiem liczyć od 800 tys. do 3 mln mieszkańców. Tymczasem województwo mazowieckie, a tym samym obejmujący je obszar NUTS-2, liczy 5,3 mln mieszkańców.

Podział województwa mazowieckiego na dwie lub trzy jednostki NUTS-2 oznaczałby dla Warszawy to samo, co wyłączenie z województwa mazowieckiego: odcięcie od unijnych pieniędzy na rozwój regionalny.

Dodajmy, że Warszawa – mając w ratuszu rzeszę specjalistów od funduszy unijnych oraz większe możliwości wkładu własnego w projekty unijne – skutecznie podbiera najbiedniejszym mazowieckim samorządom środki z puli funduszy przeznaczonych dla całego województwa mazowieckiego. Dalsze blokowanie przez władze Warszawy podziału województwa mazowieckiego finalnie doprowadzi do tego, że wskaźniki województwa mazowieckiego za sprawą aglomeracji stołecznej osiągną poziom grupy najlepiej rozwiniętych europejskich regionów. Spowoduje to odcięcie funduszy na rozwój regionalny – tak stolicy, jak i biednych gmin oraz powiatów położonych na mazowieckich peryferiach.

Autor: Karol Trammer

Źródło: [Z Biegiem Szyn](#) (nr 66, lipiec-sierpień 2013)